

KURJER WARSZAWSKI.



D. 24. Września. — Rok 1851.

№ 252.

Jutro, ŚŚ. Cyprjana i Justyny MM.

Środa.

(A. n.) *Z Koninśkiego.* — W d. 31 z. m. w Kościele parafialnym wsi *Kawnie* w Powiecie *Koninśkim*, jako w uroczystość N. MARJI Panny *Pocieszenia*, odbył się Odpust, który raz do roku w tej Świątyni PAŃSKIEJ, słynnej Obrazem Cudownej Matki BOŻKIEJ, zawsze w Niedziele po Śtym AUGUSTYNIE obchodzonym bywa. Jaka zaś liczba pobożnych zwykle się w to miejsce od lat dawnych gromadzi, dosyć przytoczyć, że w tym roku podczas odpustu 5,300 komunikujących obliczono. Uroczym swym na czele, oraz z jarzaczem światłem, chorągwiemi, obrazami i muzyką, lecz rzewniejszem nierównie było zegnanie odchodzących, uzupełnione tkliwą przemową. Ani Niedziela Duchowieństwu, ani czas roboczy pobożnym, nie stanął na przeszkodzie licznego zgromadzenia się. Słowo BOŻE w Niedziele głosił w czasie Summy W. JX. *Jurkiewicz*, Kanonik Kate: Katedry *Kujawsko-Kaliskiej*, umyślnie z *Lubrańca* gdzie jest Proboszczem przybyły, i tu dowiódł tłumnie zgromadzonym słuchaczom, że niepróżno zaszczytnie jest znany z kaznodziejskiej wymowy. We Wtorek, jako w dzień 3ci, odpust zakończający, staraniem już miejscowego Proboszcza JX. *Tomasza Biulłowskiego*, odprawione zostało żałobne Nabożeństwo, podczas którego 20tu przeszło Kapłanów czynnych w Przybytku BOŻYM i w konfesjonatach urzędowych przy Kościele, widzieć było można, a lud tłumnie zgromadzony, z uczuciem prawej wiary, i ze skrucą w sercu, tę Świątynię PAŃSKĄ zegnał jedne ogólnie unosząc życzenie, aby znów w roku przyszłym N. M. Pannę *Kawnicką*, uczyć im NAJWYŻSZA OPATRZNOŚĆ dozwoliła. Jeżeli z jednej strony godnym uwielbienia poszanowanie Religji przodków naszych, cechujące dzisiejsze pokolenie, przez gorliwe uczęszczanie do miejsc pobożnością słynniejszych, to z drugiej na nie mniejsze podziwienie zasługuje ten wzorowy i niczem nieuruszony porządek, jakim się ośm przeszło tysięcy zgromadzonego ludu w r. b. w *Kawnicach* odznaczyło. Pierwszego dnia odpustu w Niedziele, 50 kilku duchownych nietylko z Dekanatu *Stopnickiego*, ale i odleglejszych, na tę uroczystość przybyłych, w drugim zaś 30, godnie podejmowanych było przez miejscowych dziedziców i kolatorów W.W. *Alexostwa Trampczyńskich*, którzy znani z gościnności, nawet o wszelkiej możliwej potrzebie dla zgromadzonego w takiej liczbie ludu, niezapomnieli. — ***

Rozkazem CESARSKIM, Xiążę *Teodor Warszawski*, Hrabia *Paskiewicz* Erywański, Pułkownik Pułku *Preobrażeńskiego* Lejb-Gwardji, Fligel-Adjutant J. C. K. MOŚCI, otrzymał urlop do Włoch, aż do dnia 15 Maja 1852 r., dla poratowania zdrowia.

Rozkazem CESARSKIM, Jenerał-Major *Bazyli Gorłow*, p. o. Naczelnika Wojennego Gubernji *Radomskiej*, mianowany został Ober-Policmajstrem m. *Warszawy*.

Jenerał-Major *Ignacy Abramowicz*, mianowany został Administrującym Xięstwem *Łowickiem*, przy zachowaniu innych swoich obowiązków.

Pułkownik *Alexander Rospopow*, Naczelnik 2go Oddziału Okręgu IIIgo Korpusu Żandarmów, mianowany został p. o. Naczelnika Wojennego Gub: *Radomskiej*.

J.W. Rz. Radca Stanu *Alexander Krusenstern*, Szambelan Dworu, Zarządzający Kancelarią Dyplomatyczną JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, wrócił z *Petersburga*.

J.W. Hr. *Zichy*, Rz. Tajny Radca i Szambelan Dworu N. Cesarza Austrjackiego, przybył z *Wiednia* do *Warszawy*. Udaje się do Cesarstwa *Rosyjskiego*.

J.W. *Swers*, Jenerał Jazdy, Dowódzca Igo Korpusu, wyjechał do *Suwałk*.

JO. Xiężna *Zeneida Kazimierzowa Lubomirska*, wróciła do *Warszawy* z *Paryża*.

J.W. Radca Stanu Doktor *Baciewicz*, po kilkumiesięcznej nieobecności swojej, i pobycie za granicą, powrócił do *Warszawy*.

Urząd Lekarski Gubernji *Warszawskiej*. Zawiadania, że przy lekarzu Powiatu *Piotrkowskiego*, zawałowała posada *Felzera* z pensją etatową rs. 45 rocznie; mający ochotę otrzymać takową, zgłosić się zechcą z dowodami kwalifikacyjnemi do Biura Urzędu Lekarskiego Gubernji *Warszawskiej*.— P. o. Inspektora Lekarskiego, *Poźniakowski*.

Ś. p. *Ignacy Bełżyński*, b. Prezydent m. *Kielc*, Kawaler Orderu Śgo *Stanisława* kl: IIIej, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj zakończył doczesne życie. Po została w nieutulonym żalu Żona z czworgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych, na exportację ciała, jutro o godz: 5ej po południu, z Kaplicy przy Kościele *XX. Franciszkańów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Wczoraj rozstała się z tym światem ś. p. *Joanna* z *Gamulskich Szczurowska*, Wdowa po ś. p. *Janie*-*Nepomucenie Szczurowskim*, Artyste opery *Polskiej*. *Stroskana* Córka i Wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok zmarłej, z Kaplicy *XX. Bernardynów* na smętarz *Powązkowski*, jutro o godzinie w pół do 5tej po południu, a pojutrze, to jest w Piątek, o godz: 9tej z rana, na Nabożeństwo żałobne w powyższym Kościele odbyć się mające.

Jutro, jako w bolesną drugą rocznicę śmierci ś. p. *Marji Bleszyńskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele *Powązkowskim*, o godz: 11 rano; na które pozostałe Dzieci i Wnuk, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Fryderyk-Jakób Lietz, Obywatel tutejszy, w wieku lat 74, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj przemiął się do wieczności. W smutku pogrążona Wdowa, wraz z Rodzeństwem, zaprasza Przyjaciół i Znajomych,

na exportację zwłok Jego, jutro o godz. 4tej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej przy ulicy Mylnej, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

Gazety Rossyjskie, donoszą o zgonie Korneta *Waszyckiego 2go*, z pułku Elizabetgradzkiego Ułanów.

(A. n.) Doznawszy przykrości losu, zwątpiłam o sprawiedliwości ludzkiej; TY KRÓLOWO Nieba i ziemi, przyjąć raczyłaś modły moje, wlewając balsam pociechy w duszę moją, a z nią razem błogą spokojność. Niechaj NAJWYŻSZY STWORCA zsyła wszelkie dobro na tych, którzy się do pocieszenia mego przyłożyli, oby nigdy nie doznawali tego smutku, którym ja dotknięta byłam. Nie mogąc nateraz jak tylko do stóp Tronu BOGA-BODZICY, przesać modły moje, zarazem składam w ofierze mały datek rub. sr. 2, na statut MATKI BOZKIEJ, mającą się wzniesić przed Kościołem XX. *Reformatów*. — *Marja M.*

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Xiegarza i Typografa, przy ulicy Miodowej, wyszedł poszyt 5ty dzieła W. A. *Maciejowskiego*, pod tytułem: *Pismiennictwo Polskie*; poszyt ten rozpoczyna drugi tom, i zawiera: Obrót zwrotów pismiennictwa i literatury; obrót pierwszy: *Szkoły polskie i ruskie, Uniwersytety polskie, ruskie i pruskie, Licea, Gimnazja, Kolegia jezuitckie i t. d.; Nauki, literatury i języków starożytnych, filozofji, matematyki, sztuk pięknych, prawa, medycyny; języków wschodnich umarłych i żyjących, języków nowych i literatur europejskich; Pisarze, wzorowi Pisarzowie i Pisarki. Ogólny pogląd na to wszystko. Prenumerata całego dzieła składać się mającego z trzech tomów czyli 12tu poszytów, wynosi rs. 12; na poczęcie za każdy tom po rs. 4 kop. 50. Następny poszyt wyjdzie dnia 20 Października r. b.*

D. 29 b. m. i następnych, od godziny 10ej zrana, wystawione będzie na sprzedaż w składzie Bankowym przy placu *Kraśnińskich*, kilkaset exemplarzy dzieła pod tytułem *Samouczytel*, ułatwiającego naukę języków *Rossyjskiego i Polskiego*, w partjach po 10 exemplarzy od ceny kop. 7½ za exemplarz.

Ważne odkrycie w dziedzinie przemysłu dokonaniem zostało przez P. *Boissenot* Aptekarza i chemika w *Châlons*; jestto zastąpienie węgla zwierzęcego, używanego przy oczyszczaniu cukru, inną nierównie tańszą do nabycia substancją jaką jest piasek rzeczny. (*sable de rivière*). Mówią także o również ważnem odkryciu przez tegoż samego chemika uczynionem, za pomocą którego, każda wioska przy użyciu bardzo prostych środków, będzie w stanie wyrabiać ilość cukru z buraków na potrzebę mieszkańców wystarczającą. Szczegółów wszakże nie ogłoszono.

Mój Redaktorze! Nie, mało wieków upłynęło, jak ludzie zaczęli zamieniać najpierw produkta na produkta, produkta na pieniądze, pieniądze na produkta, źle i dobrze, z korzyścią lub stratą, bo nawet jak mówi przysłowie był jakiś naiwny stryjek, który zamienił za *siekierki kijek*. Teraz handel stał się wszechstronnym, dziś spekulują rozumnie, i nikt pewnie nie odda *siekierki za kijek*, dziś nie jeden daje pieniądze, a przywłaszcza sobie cudzy rozum, albo daje swoje sumienie, a bierze cudze

pieniądze; słowem wszystkiego teraz dostanie za pieniądze, dlaczegożby nie dostał koni w *Łowiczu*? no proszę cię mój *Redaktorze*, powiedz mi dla czego? czyliż to nasza stara ziemica, mało ma tych szlachetnych zwierząt, czy nasi poczciwi *gospodarze*, potrzebują angliczowanych *dzianotów*, aby przywieść turę kapusty do *Warszawy*; czy nasze małe jak krety bieguny, nie odbierały nagród, niewygrzywały zakładów na wyscigach, albo nieprzepływały móżr nieprzejrzanych okiem? wszakże temu nikt zaprzeczyć niemoże.... Otem też właśnie rozmyślałem pedząc koleją żelazną do *Łowicza*. Pomnę więc drobne wypadki mojej podróży, nie wspomnę ci nawet, żem w *Skierniewicach* zrzucił rękawem z bufetu dziewięć zawijanych zrazów, a skreślić ci w krótkości ruch i życie w *Łowiczu*.

Koni było co niemiara,
Różne maści się migały,
Siwa, gniada, biała, kara,
Ten ze strzałą, ów bez strzala;
Ten z ogonem, tamten kusy,
Ten mierzynek, ów znów rosły.
A w pośród nich, w skoki, w susy,
Podrygały aż dwa osły.

Nie wiem, czy te poczciwe *kłopoty*, przeprowadzone także na targ, dosyć że widziałem, jak zatrzymawszy się przed kramem, z wielką ciekawością oglądały, licznie porozwieszane *baty, szpierzuty i harapy*. Przez tak zwany *konński targ*, trudno było się przecisnąć, przez konie, trzody, etc. wszędzie tłok, wrzask, pisk, rżenie, słowem, była to niezmierna masa, na niezliczonych nogach z trudnością postępująca, i niemilosiernie depcząca. A jednakże i ja tam wtłoczył się musiałem, aby kupić dwa *kuoyki* dla dzieci mojego sąsiada Pana *Bartłomieja*; dwa *kuoyki*, a tam tak liczna rodzina! bo trzeba ci wiedzieć, że Pan *Bartłomiej*, to drugi *Agamemnon*! ale co mi tam do tego... niech je sobie mieści jak mu się podoba; a dziwne to jest jego potomstwo! opisywać ci go jednak nie myślę, tem bardziej, że już coś wspominałem o *trzedzie*. Nie mniejszy ruch i życie, na obu *rynkach Łowicza*; na niezem tam nie zbywało, zacząwszy od szpilki aż do rożna, od skarpetki aż do *rejtrola*! a w pośród tych mnogich bud, kramów i straganów, z filuternym uśmiechem przechadzał się rudy, dwunasto-letni *Isiek*, przybyły z *Warszawy*, niosąc przed sobą swoje pudełko, paląc umiejętnie cygaro, i krzycząc niekiedy: *Szezatki i lusterka łapi-sandrowe!!* Mieliśmy także i teatr; ale tym razem, *Talia i Melpomena*, nie w tajni obrały sobie mieszkanie; był to mały, sechladny teatrzyk, w którym Artystci pod dyрекcją P. *Marzańskiego*, przedstawili *Nowy Teatr* (zupełnie nowy), Komedję *To byłam ja* (z trzema wykrzyknikami); w antrakcie, Pani *Wolińska* tańczyła solo Mazura, ósmiu *czechkich* muzykantów, weale nie źle jej wtórowało, a to wszystko ku ogólnemu zadowoleniu, odbyło się w *Starym Rynku* nad olbrzymią salą *Riwa Bawarskiego*! Widowisko skończyło się o jedenaściej w nocy, a co się potem działo w mieście... szaleńczo! to do mnie nie należy!... Słyszałem tylko, jak w restauracjach i wielu jeszcze domach, grano... na skrzypcach i innych instrumentach.... Co wyraziwszy,

zostaje twoim przyjacielem... ale... jeszcze słówko: dziękuję ci za twoje staranie, co do *rozbrania* mojej żony; nic to nie pomogło, już sprawiła sobie 3 pary *bloomerysmów*, 4 *kamizelki*, *marynarkę* i 2 *rejtroki*. Ach mój Redaktorze, mój Redaktorze, zobaczysz, że ona się jeszcze *ożeni*!!! — W. Kruk.

Dotąd, mianowicie w osobliwościach *kartoflanych*, miewaliśmy te exemplarze olbrzymich rozmiarów, ale teraz jeden z szanownych Czytelników w naszych z *Konińskiego*, nadesłał nam *kartoflaną dewizkę*. Szkoda tylko że która z jarzyn niezdobyła się jeszcze na *zogaręk*, wówczas, mielibyśmy kompletny *kartoflany* garnitur. Dewizka ta jest wistocie zadziwiająca. W zgubiony jak widoc od płużycy łańcuszek żelazny, długości od 6 do 7 cali, wplotły się kartofle, i tak w dwóch ogniach z obu końców wzrastając, zupełnie dojrzały. Szczególny ten w swym rodzaju klejnot, można widzieć każdego czasu w *Redakcji Kurjera*.

Uprzedzając nadejście zbliżających się słotnych dni jesiennych, P. *Jekiel* właściciel magazynu na Krakowskim-Przedm. pod Nr 446, przed powrotem swoim z zagranicy, już nadesłał znaczny transport kaloszy z *guttaperchi*, tak damskich jak męzkich, oraz i dla dzieci. Ta oględność właściciela magazynu, i chęć uprzedzenia potrzeb ogółu, dostateczną jest rękojmnią pomysłowości zakładu jego.

Jeden z wszechstronnych wykształconych Lekarzy, Pan P. S., będąc wr. z. w *Ciechocinku*, i zajmując się badaniem uzdrawiających własności tamecznego słonego źródła, uleczającego choroby rozmaitego rodzaju, poczynił nader ważne spostrzeżenia, i te ogłosił w piśmie, pod tytułem: *Krótkie przepisy używania słonych wód w Ciechocinku*. Pracę tę przejrawszy, powitaliśmy z żywym uczuciem, tem więcej, że pokazała się nam skreśloną stylem każdemu z czytających dostępnym, popularnym, dając pomimo to zaraz na pierwszy rzut oka wyobrażenie, że Autor, przedmiot ten obrobił z wielką znajomością praktyczną nauk, w sztuce lekarskiej pomocniczych. Obejmuje ono w sobie, sposoby rozmaitego używania słonych źródeł; wykazuje choroby, które i jakim sposobem z przyjmowania tychże, ulgi doznać mogą. Oprócz tego widzimy porobione w niem uwagi, na nowych zasadach sztuki lekarskiej oparte, podług których wody *Ciechocińskie* mogą przynieść ulgę w rozlicznych i dotkliwych cierpieniach. Dla tego też radzimy każdemu, mianowicie chorým, co rok więcej odwiedzającym *Ciechocinek*, zaopatrzyć się w to dziełko tyle pożyteczne i z taką głęboko naukową znajomością obrobione, tem więcej, że i cena przystępna, przez Autora naznaczona, daje wszelką ku temu sposobność. Można je nabyć w *Wiegarni Friedleina*, po cenie kop. sr. 60.

Jedną z gazet Niemieckich donosi o postradaniu życia przez znanego w *Warszawie* żeglarza napowietrznego, P. *Józefa Tardini*, w chwili odbywania podróży balonem.

Zwplywu za sprzedaż *Micheline Mazourka*, kompozycji Hr. *K. Simonicz*, złożono wczoraj w *Redakcji Kurjera* rs. 6, z przeznaczeniem dla biednej *Wdowy Balbiny*

Stawowskiej, zamieszkałej przy ulicy *Chłodnej* N° 902. Dochód z innych exemplarzy, przeznaczony został również na tenże sam cel. — Znaleziony rsr. I, wśród dnia na ulicy, złożono w tejże *Redakcji* dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

Jeden z Czytelników naszych zamieszkałych na prowincji, przybywszy do *Warszawy* i zwiedziwszy jeden z tutejszych zakładów *gastronomicznych*, odzielił nam opis takowego, który jako pod wpływem humorystyki pisany, zamieszczamy dostownie: — »Zwolennik wszystkiego co piękne i dobre, występuje nie z pochwałą, ale z oddaniem sprawiedliwości zakładowi świeżo odnowionemu przy ulicy *Trebackiej* Nro 641, dawniej znanemu pod *Saturnem*. Prawda, iż główną cechą tego zakładu, jest *piwko Bawarskie*; ale któż to go dzisiaj nie smakuje:

Zdrowy, słaby, do kufelka
Gdy ucieknie się w potrzebie;
Pierwszemu po nim jak w niebie,
A ulga drugiemu wielka!

No, ale przecież, do ogółu tego zastosować nie można, i każdy popiera swoje: *lubie*; więc przezorny a uprzejmy Gospodarz nie szczędząc nakładów, zakład swój dla wszystkich wszystkim zaopatrzył, bo:

Jest tam wszystko w kwodlibecie,
Bawar, zwykłe i *owiane*,
Herbatku, *poncz*, a gdy chcecie,
I *likiery*, wysławiane!
I *przekąski*, a jak smaczne!
A jak tanie, a jak świeże!...
Toć gdy o nich mówić zacne,
Wnet mnie już apetyt bierze.

Słowem, śmiało przyznać należy, iż w tym zakładzie nic do życzenia nie pozostaje, i dla tego publicznie takową zalecam. — *A. Rz.*... Oby: W.

Gwiazdy wieczorne: *Venus*, *Flora*, *Juno*, *Ceres*, *Iris* i *Neptun*, sześć Kontredansów z *Krakowiakiem*, skomponowane na fortepjan przez *Karola Müller*, wyszły nakładem Składu nót muzycznych *Ign. Klukowskiego*; cena exemplarra kop. 30.

Obfitość owoców w tym roku jest bardzo wielka. *Gruszek*, było i jest jeszcze mnóstwo; *jablek* dosyć, jednak nie tyle co *gruszek*, ale są znacznej wielkości; zapewne galary z powyżej *Wisły* wkrótce nadejść mające, dostarczą nam więcej tych owoców. *Zapasy* większe *śliwek* są także oczekiwane. *Orzechów* jest mnóstwo. Z tad dawne przysłowie:

Na *Sty JAN*, gdy deszcze pluszcza,
Orzechy się nie wytuszczą;

w tym roku skrewiło na korzyść wszystkich, bo deszcze padały wielkie około *Sgo JANA*, a *leszczyna* jednak obrodziła.

(Art. nad.). Długie wieczory zimowe, smętne to są chwile na wst, aż dreszcz człowieka przejmując na samo o nich wspomnienie; w tym celu udałem się do *Antykwaryusza*, zamieszkałego przy ulicy *Nowowiniarskiej* pod filarami pod Nr 15, *Pana Satzstein*, którego mi zalecono, jako mającego piękny dobór *książek*, i po cenach bardzo umiarkowanych, a któren to zbiór *książek* odziedziczył po swym ojcu, znanym w *Warszawie* z dawnych

czasów Antykwariuszu *Gietzel*. Jestem bardzo wdzięcznym za udzieloną mi o nim wiadomość, albowiem zakupiwszy dość książek tak ówczesnych jak i dawnych pisarzy, zostałem bardzo z nich zadowolonym. Przyznam się, że zastanowił mnie *P. Salzstein* swoim obejściem się i cenami niesłychanie taniej, jak np. dzieło w 2ch tomach *Pisma Konstantyna Tyminieckiego*, po kop: 45; *Zatorskiego*, 8 książek rs. 1 kop: 20, i t. d.; niepodobna bowiem wyliczać dzieł i cen nadzwyczaj umiarkowanych. Nadto, posiada dużo dzieł starożytnych, godnych uwagi. Tak przystępne ceny dla każdego, skłoniły mnie do uwiadomienia o tem przez *Kurjera* amatorów czytania, i sądzę, że dosyć osób uda się za moim przykładem. — *H. G.*, Obywatel z Stanisławowskiego.

Do jakiego stopnia doprowadzone są u nas wyroby siodlarskie, świadczą o tem zakłady *PP. Hartmana, Hessa, Stolzmanna*, Braci *Fürstenberg* i innych. *P. Stolzman* jednak nieoprzestając na tem, wyruszył w tych dniach do *Londynu*, celem zwiedzenia osobliwości, dotyczących jego fachu, a w które podobno najbardziej między innymi *Wiedeń*, zaopatrzył *kryształowy pałac*.

Nie mniejszych zalet jak pierwszy, nadszedł już 2gi poszyt *Wizerunków polskich*, rysowanych z natury i litografowanych w *Paryżu*, przez bawiącego tam artystę *P. Maxymiljana Fajansa*. Zeszyt ten obejmuje wizerunki: *Wacława-Alexandra Maciejowskiego*, autora wielu naukowych dzieł; *Kaz. Wład. Wójcickiego*, zasłużonego w literaturze krajowej; i *Xawe: Kaniewskiego*, Profesora w szkole sztuk pięknych w *Warszawie*, a znanego artysty. Wizerunki te, jak w ogóle wszystkie prace *P. Fajansa*, odznaczają się nadzwyczajnym podobieństwem, tudzież przelicznem wykończeniem, i nową, z każdym dniem wznrastającą wziętością, młodemu temu artyście zapewniają. Znajdują się w *Xiegarni P. Hen: Natansona*.

Kurs wczorajszy: za imperjały, dają rsr. 5 k. 16^{1/2}; za dukaty holer: nowe ważne, dają rs. 3. Listy zastawne nowe, za 100 zł., żądają rs. 15 k. 3, dają rs. 15; wartość kuponu kop. 15^{1/6}.

Wczoraj w Teatrze Wielkim na operze *Lucja z Lamermooru*, w której *Panna Valessi*, po raz ostatni występowała na scenie naszej, licznie zebrana Publiczność z zadowoleniem przyjmowała Artystkę, i zaszczycała ją 6cio-krotnem przywołaniem. Oddający jak zawsze tak i wczoraj z talentem rolę *Edgara P. Dobrski*, przywołany 4-kroć; po tańcach, Wszyscy, i oddzielnie *Pani Włucha*.

Niedawno donieśliśmy o smutnym wypadku w *Warszawie*, z powodu użycia jadowitych grzybów. Podobnie złe skutki tej nieostrożności, wydarzyły się i na prowincji; w dniu 6ym b. m. w Gminie *Mogielnicy*, przez zjedzenie jadowitych grzybów, włościanie: *Józef Wierzbicki* lat 60, i *Hryc Nowosad* lat około 40 liczący, jako też dwoje małych dzieci, śmierć ponieśli; z tejże przyczyny utracili życie w dniu 10ym b. m.: *Jan Czarkowski*, strażnik lasów do wsi *Dubowa* w Pow: *Bialskim* należących, wraz z żoną *Marjaną* i synem *Franciszkiem*. Liczne także zdarzenia śmierci, nastąpiły i przez utonienie.

Ostatnie wiadomości z *Anglii*, nie pomyślnego w handlu zbożowym nie zwiastują. Przy najpiękniejszej pogodzie, żniwa w całym kraju ukończone, a chociaż na chorobie *kartofli* coraz silniejsze zachodzą skargi, to jednak w obec pomyślnego zbioru, żadnego wpływu na ceny nie mogło wyrzucić, i tak krajowa jak i zagraniczna *przenica*, o 1 szyling na kwarterze taniej odchodziła. Taki smutny stan handlu zbożowego w *Anglii* ściągął stagnacją i upadek cen na wszystkich portowych targach. W *Gdańsku* sprzedano w ciągu tygodnia, z wody *pszenicę* 112 łasztów, ze spichlerza 505 łaszt. Płacono *przenicę* wagi 126 f. h. do 134 f., łaszt 360 do 405 guld: czyli korzec *Warsza*: od rs. 4 k. 6 do rs. 4 k. 57^{1/2}; żyta łaszt od guld: 285 do 300 czyli korzec od rs. 2 k. 82 do rs. 3 k. 4^{1/2}. Na żyto zawsze toż samo żądanie, ale chęć zobowiązania się na dostawę wiosenną ostygła. W okolicach *Elbląga* i *Królewoca*, *kartofle* bardzo ucierpiały, tak, iż dzisiaj już do rs. 1 k. 50 za korzec *Warszawski* płacą. — *Gdańsk* d. 20 Września 1851. — *Makowski, Kendzior et Comp.*

ANGLJA. — *Globe* donosi, że *Lord Russell* pracuje nad prawem wyborczem; wszyscy robotnicy, którzy tylko złożyli jaką sumę w kassach oszczędności, równie jak ludzie, którzy do szkół uczęszczali, mają otrzymać to prawo. Podobno w ten sposób liczbę wyborców *angielskich* do 4ch milionów powiększą. — Robotnicy *sardyńscy*, którzy zwiedzali wystawę, udali się do *Manchester*; władza miejska przyjęła ich nader uprzejmie; dwóch urzędników oprowadzało ich po ważniejszych fabrykach; wieczorem obiadowali u *Lorda-Mayora* miasta. Robotnicy owi opuszczając *Londyn*, wydali odezwę do *Anglików*. — W *Bath* budują teraz lokomotywę nowego wynalazku, która krążyć ma na zwyczajnych drogach bez szyn żelaznych. — Na skutek meetingu w *Dublinie*, przeciw żądaniu przez gabinet zwrotowi summ pożyczonych biuram dobroczynności *irlandzkim* w czasie głodu, wszyscy urzędnicy tych biur i poborcy podatku ubogich, postanowili podać się do dymisji; gabinet będzie musiał wymagania swe wstrzymać, by podobnej dezorganizacji uniknąć.

AUSTRIA. *Wiedeń 18go Wrze.* — Xiążę *Schwarzenberg* dopiero w tych dniach opuści stolicę; jedni mówią, że uda się do *Monza*, inni że do *Ischl*. — Wielkie manewra koło *Werony* zaczną się 24go b. m. Deputacja *Medyolanu* z *Arcy-Biskupem* na czele, zapraszająca *Cesarza* do zwiedzenia tego miasta, w dniu 15ym do *Werony* przybyła. — *Feldzeugm: Haynau*, którego majątek wcale wielkim nie jest, zapisał się na 300,000 złr. w nowej pożyczce. — Xiążę *Schwarzenberg* z *Baronem Kùbek*, co dzień odbywają narady nad kwestją, czy ustawa z 4go *Marca* może być utrzymana, i czem ją zastąpić. — Do tej pory zapisano w srebrze na nową pożyczkę 8 milionów złr. — Rząd *Sardyński* prowadzi z *Austrjackim* układy o połączenie kolei żelaznych obu krajów. — *Miastom Bardyów i Temeswar*, nawiedzonym wylewaniami wód, rząd wysłał zasiłki. — Ogłoszą statuta organizujące straże obywatelską. — Xiążę *Metternich* w końcu miesiąca tu przybędzie. — Narady nad reformą prawa gminowego, ciągle się prowadzą. — W *Pradze* stan

oblężenia obostrzono. — Cesarz zwiedził twierdze *Peschiera* i *Mantua*. — W imieniu PAPIEŻA, witał Cesarza w *Weronie* Kardynał *Vanicelli*; dano tam świętą uroczystość dla ludu. — Dzienniki *Pruskie* dobrze uwiadomione zapewniają, że w *Ischl* nie stanowczego nie ułożono, co do wstąpienia całej *Austrii* do związku *niemieckiego*.

AZJA. — *Z Chin* donoszą, że powstańcy zdobyli stolicę prowincji *Kwang-si* miasto *Kwei-lin*; w kassie tamiecznego Komissarza Cesarskiego, znaleźli blisko milion taels. Domy władz zrabowali, ale prywatnym nie wyrządzili krzywdy, tylko na bankierów nałożyli kontrybucję z 50,000 taels, dopóki, jak mówią, Cesarz Panem siebie nie będzie. Wojska Cesarskie nigdzie dotąd placu nie mogły dotrzymać. Gubernator *Seu* na czele 3,000 wojsk regularnych, rusza przeciw powstańcom.

FRANCJA. *Paryż 18go Września.* — Jedyną ważniejszą wiadomością polityczną, jest doniesienie o nowym liście Xięcia *Joinville*, który po widzeniu się z bratem swym Xciem *Aumale*, oświadcza, że nie odstąpi od kandydatury, i że brat zupełnie jego myśli podziela. — Komissja nieustająca obradowała dziś, ale ograniczono się na rozmowach prywatnych, nic nie postanowiwszy. — *Legitymiści* ciągle teraz oświadcniają, że tylko za prawnym kandydatem głosować będą. Cofnięcie lub przynajmniej zmiana prawa z 31 Maja jest prawie niezawodną; nawet *P. Carlier* za nią się oświadcza; *P. L. Faucher* na lekkie zmiany przystaje, dodając wszakże, iż w takim razie wzięłby dymisję. Dziś rada gabinetowa tym przedmiotem zajmowała się; nic jednak nie postanowiono. — Dwa nowe dzienniki *ultra republikańskie* wychodzą tu zaczęły. — Gabinet myśli rozwiązać szkołę w *Saumur*, z powodu złego usposobienia uczni. — *Z Hawany hiszpańskiego*; udaje się on także do *Anglii*. — Kongres *sanitarny*, mianował komissję nieustającą, która ciągle obraduje; wątpią jednak, by ta doszła do jakiego wypadku, albowiem żaden z członków działając wedle wyraźnych a ścisłych instrukcji rządów właściwych, niechce odstąpić od swej opinii.

HISZPANJA. — Za dwa miesiące spodziewają się ujrzyć *Jenerała Narvaez* u sternu rządu; dzisiejszy bowiem gabinet nie jest lubianym w armji, a przy wiadomościach z *Katalonji* o aresztowaniach dokonanych na skutek odkryć, rząd powinien się mieć na baczności. — *Z Ferrol* w dniu Tym b. m. wyprawie miano 6,000 wojska do *Kuby*. — *Z Portugalji* donoszą, że bataljon saperów pracujący nad drogą do *Elwaos*, wypowiedział posłuszeństwo swym oficerom, i tuła się po wioskach; rząd nie ma dość siły, by to nadużycie poskromić.

WŁOCHY. — PAPIEŻ polecił Biskupom *Toskańskim*, by we wszystkich swych działaniach porozumiewali się z rządem. — Korpus *francuzki* w *Rzymie*, wynosi 11,000 ludzi z 4 baterjami artylerji. — W *Neapolu* sąd najwyższy skazał 15 lazaronów na 15 do 25 lat więzienia, za udział w zaburzeniach politycznych. Król wielu więźniom politycznym zmniejszył czas kary. — Pod *Alessandrią* zbiorą 30 bataljonów piechoty *sardyńskiej*, 6 pułków jazdy i wiele artylerji; tym korpusem

zebrany dla manewrów dowodzić będzie Xzę *Genui*; w tymże czasie manewra odbywać będzie Cesarz *Austrjacji* około *Medyolanu*. — W *Rzymie* u niejakiego *Pascalis*, odkryto znaczny skład broni utajonej.

ROZMAITOŚCI. — Wyspa *Kuba*, o którą obecnie spór wiodą *Hiszpanie*, odkrytą została w r. 1492 przez *Krzysztofa Kolumba*, wysłanego dla odkryć przez Rząd *Hiszpański*, i od tego też czasu liczyła się do posiadłości *hiszpańskich*. Jest to największa wyspa z liczby *Antyllów*, i wraz z *Porto-Rico* stanowi jedyne posiadłości, jakie *Hiszpanja* zachowała w *Ameryce*. Podzieloną jest na trzy departamenta, t. j: wschodni (*Santiago-de-Cuba*), środkowy (*Puerto-Principe*), i zachodni (*Hawanna*). Obfituje w lasy, i kopalnie: żelaza, miedzi i złota. Od r. 1660 do 1762, pozostawała pod panowaniem *Anglii*, ale w 1763 r. oddaną została powtórnie w posiadłość *Hiszpanji*. W r. 1804, zaprowadzono tam Arcy-Biskupstwo; nadto posiada znakomity Uniwersytet. Głównym jej handlem jest kawa, która jednak od niejakiego czasu ustąpiła pierwszeństwa dla tytoniu i cukru. Wywóz tytoniu w ciągu ostatnich lat pięciu, mianowicie od 1842 do 1847, wzrósł niesłychanie, bo dochodził do 9,509,000 funtów. Czysty dochód dla skarbu w r. 1848 wynosił 5,200,000 dukatów, z których 2,760,000 dukatów pochodziło z samego cła, reszta z innych podatków. Komunikacje na wyspie ułatwiają statki parowe i koleje żelazne, z których wiele jeszcze budują. Większa część z tych kolei, przechodzi przez osady fabrykujące cukier, i utrzymują się jedynie z transportu tego produktu. Nie dziw więc, że aż trzy potencje, to jest: *Hiszpanja*, *Ameryka* i *Anglja*, zajęły się teraz *Kubą*. — Po wyparciu *Francuzów* z *Egiptu*, *Sultan* darował *Anglikom* obelisk, zwany *igłą Kleopatry*, którego dotąd nie żądano, z powodu kosztów transportu. Obelisk *Luxorski*, zdobiący obecnie w *Paryżu* plac *Zgody*, transportowany był trzy miesiące ze świątyni *Luxor*, na statek na *Nilu*, a potem sporządzono umyślnie okręt, który go przy licznych trudnościach dostawił do *Cherbourga*. Ztamąd potrzeba było 4 miesiące dla przywiezienia go do *Paryża*, gdzie po licznych pracach i przygotowaniach, w trzy lata go postawiono. Od chwili przedsięwzięcia tego planu, aż do ustawienia go na placu, upłynęło 6 lat. Teraz *Anglicy* zamierzają swój obelisk, 75 stóp wysoki, przywieźć do *Londynu*, a Pułkownik *Lloyd*, zaprojektował przywiezienie go na tratwach z cylindrów z *guta-percha* złożonych, i takową tratwę ciągnąć statkiem parowym. Wyrachował on ciężkość gatunkową obelisku, masę *guty perchy*, i obszerność tratwy, a kompanja tym artykułem handlująca, przyrzekła dostarczyć go w żądanej formie i ilości, za wynagrodzeniem 2,295 funt. szt.; za zwrotem materiału po użyciu, który może się na co innego przydać. W tym względzie Pułkownik *Lloyd* przedłożył rządowi projekt. — W *Paryżu* puszczoneo niedawno mały balonik; w miejsce łódki, urządzony był aparat ze światłem elektrycznym. Przy mocnem wietrze zachodnim, balonik przeleciał nad większą częścią miasta; w znacznej odległości podobny był do małego słońca, przeleciającego na godzinę przestrzeń 5-milową. (Co też

tam na to współtowarzysze nasi z *Xiężyca* lub *Jowisza* powiedzieli? — Pewien kupiec powróciwszy do domu, nie zastał ani kassjera, ani kassy, ani swojej żony; puściwszy się przeto w pogoń za uciekającymi, znalazł ich teje samej nocy w austerji. Kassjer rzucił się do nóg kupcowi, i prosił go, żeby nie przerywał snu utrudzonej żonie. Kupiec z jak największą spokojnością odebrał swoją własność, a wyliczywszy 10,000 franków kassjerowi, podziękował mu za uwolnienie go od wiarołomnej, życzył im szczęśliwej podróży, i wrócił do domu. — Dowcipny *Bronis*, w czasie kilkodniowego pobytu w *Warszawie*, nasłuchiwał się dosyć o żegludze i statkach parowych; przyjechawszy do *Ławicza* z ojcem, który jako tamtejszy obywatel miał u siebie przyjmować przybyłych na jarmark znajomych, utrzymywał, że odbył tę drogę *statkiem*. Obecni nie mogli z razu dociec myśli chłopczyka, aż uradowany *Bronis*, zwracając się do ojca, rzecze z uśmiechem: »wszakże nie sam lecz z *takiem* przyjechałem.»

S Z A R A D A.

Wszystka, bez pierwszej, nigdy nieistnieje;
Lecz kiedy komu wiatr pomysły wieje,
I on się *wszystką, czwartą, drugie, trzecią;*
Wtedy ciężarem stanie się na świecie.
(Zesła Szarada *Wysokości*).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bielski Ign: Ob: z Jarochowa nr 556; Bogusławski Józ: Ob: z Zgłechowa nr 556; Breza Hipo: Oby: z Gub: Wołyńskiej nr 414; Bezak Pułkow: z Ostrołęki nr 476; Brykezyńska Wanda Oby: z Ostendy nr 613; Bellej Mich: Podśudek z Kowala nr 1857; Fijałkowski Tytus Ob: z Gołębiówki nr 614; Kotzebue, Rz: Radca Stanu z Petersburga; Koope Edw: Aptekarz z Ostendy 1294; Mószyński Mate: Refe: Stanu z Karlsbad nr 2472; Pflug Adolf właśc: fabr: wagonów z Berlina nr 634; Woroniecki Wład: Xżę z Gliniek.

Wyszehali: Czapski Stan: Oby: do Małopola; Casola Valenciano Wine; Miko: i Fryd: Margrabiowie do Petersburga; Górcy Jan i Konst: Oby: do Stępyń; Horodyski Ign: Oby: do Lublina; Kiecka Natalia Oby: do Ostendy; Soltyk Fran: Hr: do Piastawa.

DONIESIENIA.

Komisarz Administracji: Cyrk: 1 i 11. — Z mocy upoważnienia JW. Presesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, z d. 11/23 Sierpnia r. b. Nr 5355, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w d. 13/25 Września t. r. o godz: 3 1/2 z południa, odbywać się będzie pod Nr 1317 przy ulicy Nowy-Swiat położonym, licytacja głośna, na sprzedaż Ruchomości, po Elżbiecie Tomaszewskiej pozostających; mający przeto chęć ubiegania się o kupno tychże, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu oznaczonym. — Radca Honorowy, *Pawłowicz*.

Uwadamiam interesowaną publiczność, iż w dalszej kontynuacji w d. 13/25 b. m. o godz: 3 z południa, i w dniach następnych, zajęte w drodze wykonacji sądowej, WINA węgierskie i inne, w rozmaitych gatunkach i z różnych lat, w partiach częściowych lub ogółowych, w Warszawie przy ulicy Freta pod Nr 274, przez publiczną licytację sprzedane będą. — Antoni *Osiński*, Kom.:

Polrzeba są *PANNY* uzdatnione za podręczne, do Magazyu Sukien Damskich, Korzeniewskiej, przy ulicy Freta pod Nr 278; tamże umieszczone być mogą do naki na lata. — Rtohy zyczył wyuczyc się *KROJU* sukien; zgłosić się może do tegoż Magazyu.

Jest do wynajęcia *POKOIK* przy familji. Wiadomość przy ulicy Dunaj Szeroki pod Nr 143, na 1m piętrze.

Jest do sprzedania *FORTEPIAN* mahoniowy, z dobrej fabryki, bardzo mało używany, o 7miu oktawach. Wiadomość w Kawiarni pod Nr 600 przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłumackiej.

Zawiadania się lubowników Orzechów włoskich, żutynych z wybornego smaku, w domu przy ulicy Leszno pod Nr 675, iż świeżo z drzew zbior tychże, równie jak wybornych *SLIWEK* *Mirabelle* zwanych, rozpocznie się w ogródku tegoż domu w dniu 25 b. m.

Dnia 27 Kwietnia r. b. zostało złożone przezemnie w depozycie u P. Moszka Eger rs. 90, i został mi udzielony przez tegoż fiwit depozytowy w języku hebrajskim na rzecz moję; ponieważ powyższy fiwit depozytowy zgubiony został, ostrzegam każdego, ktohy takowy znalazł, że z niego żadnego użytku mieć nie może, gdyż został już zastrzeżony. — Gronem *Goldberg*.



Mała poczwórna *RABETA*, bardzo pakowna, lekka i najdogodniejsza do podróży, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę; — oraz stara Bryka, i 4ry Chomonta. Ruskie z brzami najzylbrowemi, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Hotelu Litewskim u Szwajcara. lub pod Nr 13.

APPARAT dagerotypu, paryzki, z wszelkimi potrzebami, na widoki i pejzaże, wcale nieużywany, jest do sprzedania przy ulicy Senatorskiej w domu Blanka pod Nr 461, u Brandyszewskiego.

Są do sprzedania z wolnej ręki pod Nr 1771 przy ulicy Sto-Jerskiej, na 2m piętrze, idąc w sień po lewej stronie bramy, *KLEJNOTY*, jako to: Bransolety, Brosze, Klamra; tudzież *Kapelusze*, *Czepeczki*, *Stroiki*, *Pióra*, *Kaftanki* damskie, *Maszynki* do kawy, i *Lampa* o 3ch kinkietach z globami.

Dwa *MAGLE*, są do sprzedania przy ulicy Ślepej pod Nr 300, wraz z miejscem. Wiadomość na miejscu. — Dwa *MAGLE* angielskie, wraz z miejscem, przy ulicy Grzybowskiej w domu Gebła, a to z powodu wyjazdu.

PANNA uzdatniona do krawieczyzny i do innych robót, znająca się na gospodarstwie, życzy objąć obowiązek w jakim znacnym domu w Warszawie lub na wsi. Wiadomość pod Nr 63, na 1m piętrze, w rynku Starego-Miasta.

Potrzeba jest *UCZEN* do mechaniki, z dobrą konduktą, przy ulicy Krak-Przedm: pod Nr 410, do Grotha.

Małżeństwo w średnim wieku, przybywszy z zagranicy, opatrzone świadectwami, żada przyjąć obowiązki następujące w jednym z domów w Warszawie, lub w bliskości na prowincji, Mąż Rządey domu lub Ekonoma, Żona zaś dozorem Dzieci i rozmów franczkiego, niemieckiego, rossyjskiego i polskiego języka. Żadające Osoby mieć u siebie wyż wspomnianych, racza się zgłosić o wiadomość pod Nr 447 przy ulicy Krako-Przedm: do Stróża Tomazsa Borowskiego.

FORTEPIAN mahoniowy, o 6ciu oktawach, jest do wynajęcia lub sprzedania przy ulicy Piekarskiej pod Nr 132, na 1m piętrze, od frontu.



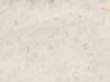
Dwa *FORTEPIANY*, jeden palisandrowy, drugi mahoniowy, są do wynajęcia lub do sprzedania pod Nr 617 przy ulicy Dapiłowiczowskiej w domu Biblijoteka Załuskich zwany, w korpusie, w drugiej sieni, na 1m piętrze.

Następujące *OBLIGACJE* Udziałowe z pożyczki 42-miljonowej, z Serji 67, Nro 3347, 3348, 3349, 3350; z Serji 71, Nro 3354, i z Serji 320, Nro 16,000, każda po zlp. 300, spaliły się podczas pożaru w mieście Krakowie w 1850 roku wydarzonego. Podaje się przeto do wiadomości, kogoby to dotyczyć mogło, że poczynione zostały w *Xięgach* Banku Polskiego stosownie zanotowania; wartość zatem, jaka za pomienione *Obligacje* przypadać będzie, nikomu innemu wypłaconą być nie może, jak tylko stronie poszukującej, jako prawej onychże ostatnie posiadaczce.

WINOGRON dojrziałych, dostac można w ogrodzie przy ulicy Twardziej pod Nr 1095, naprzeciwko Budnika.

OSOBA przybyła z prowincji, życzy przyjąć obowiązek do Zarządu Gospodarstwa w Warszawie lub na wsi, lub pomieszczenia się w handlu jakim za sklepowa. Wiadomość powziąć można przy ulicy Podwal pod Nr 500, w stacji Nr 12.

W Magazyu Mebli pod Nr 1401 przy rogu ulic Marszałkowskiej i Sto-Rzrzyckiej, znajduje się znaczny wybór różnych *MEBLI* palisandrowych i mahoniowych, w najnowszych fasobach, jako to: Garnitury, Stoly, Konso-



zimowe; niemniej Rajtroki, Tużurki, Bonzurki, Spodnie, Kamilki i t. d., a to wszystko po nader umiarkowanych cenach; oraz przyjmuje wszelkie chociażby najpilniejsze obstalunki, które podjejmie się wykończyć bez zawodu w oznaczonym czasie. Tem wszystkim wyż wspomniany Magazyn, starać się będzie, aby zasługiwać na względy i zadowolenie WW. Panów.

Dominium Wiązowna ogłasza niniejszem, iż obstalunki na DRZEWO z lasów do Dominum tegoż należących, jak najkuratniej wypełnia. Obstalunki na drzewo, tak w szczapach jako też rabane, po cenach niżej wymienionych, przyjmuje skład Towarów Galanteryjnych PP. N. S. Brüder et C^o przy ulicy Miodowej Nr 492 i P. Z. Ostrowski w składzie Papieru, Materiałów pismiennych, rysunkowych i malarskich PP. H. Hirszel et C^o, przy ulicy Miodowej Nr 484, naprzeciw Rządu Gubernjalnego. Ceny drzewa: za jeden sześcian 216 stop kubicznych drzewa sosnowego w szczapach z odstawą rsr. 6 kop. 45; za takiż szezeń drzewa olszowego, brzoźowego, dębowego, rs. 7 kop. 80; za rabanie od jednego sążnia sosnowego, kop. 75; olszowego, brzoźowego i dębowego, kop. 90.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER

w Warszawie na Solcu pod Nr 2913 A.

Posiadając znaczny zapas **DRZEWA SOSNOWEGO OPALOWEGO**, Zakłady Piotra Steinkeller, sprzedawca będą takowe po cenach umiarkowanych. — Drzewo to jest smolne, sprowadzone na galarach, należyte wysuszone, dostarczane będzie Kupującym do mieszkań drobno porznięte, długości cali 12 lub 18, stosownie do życzenia.

Obstalunki przyjmowane będą w Zakładach na Solcu, oraz w punkcie środkowym miasta, o którym jako i o cenach sprzedaży, wkrótce Szano: Publiczność zawiadomiona będzie.

W dalszym ciągu licytacji, Ruchomości po s. p. Julianie Zamojkim pozostałych, sprzedawanym będzie w d. 13/25 Września r. b. o godz. 4 po południu, ryczałtowo handel Win i Korzeni, w domu pod Nr 1245 w Warszawie istniejący. Warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji hipotecznej Pisarza Aktowego, w domu pod Nr 487; wedle których, przystępujący do licytacji, winien złożyć wadium w summie rsr. 750.

Pisarz Aktowy Król. Polsk.; J. Noskowski.

DO SKŁADU FORTEPIJANÓW ZAGRANICZNYCH, przy ulicy Wierzbowej, obok Drukarni Kurjera, nadeszły świeżo nowe egzemplarze Instrumentów nazwanych **PIANO'S OBLIQUES** z fabryk paryżskich.

Gdy pomimo kilkokrotnych ostrzeżeń, że na gruntach do dóbr Obory należących polować nie wolno, zdarza się, że wiele Osób do takowych niestosuje się; ostrzega się przeto ostatecznie, że każdy polujący na gruntach tychże dóbr, oprócz doznania nieprzyjemności, utraci broń i psów.

Osoba z kaucją w gotowiznie, zajmująca się lat kilka gospodarstwem wiejskiem, żyć w dobrach ziemskich lub w Warszawie, **RZĄDCY** domu, lub też w Zakładzie fabrycznym przyjąć obowiązki. Wiadomość o niej w Zakładzie wyższym naukowym męzkim, przy ulicy Leszno Nr 725.

Są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe i mahoniowe, całe Garnitury, Biurka, Serwantki, i inne Meble, wszystko nowe, w Magazynie Mebli w domu pod Nr 1065 przy ulicy Królewskiej, po cenach umiarkowanych stałych.

Do składu Szklą, Porcellany i Fajansu, Fryderyka Storsberg przy ulicy Senatorskiej, wprost pałacu Prymasowskiego, nadszedł transport **FAJANSU** kolorowego angielskiego, a mianowicie: **SERWISÓW** stołowych, **FILIZANER**, i t. p. przedmiotów. Osoby które pozostawiły zadatki na Serwisy, po odbiór tychże zgłosić się raczą. — Tamże są **FILTRY** francuzkie do wody dystylowania.



Dnia 22 b. m. z Hotelu Lipskiego, zginął **PIESER** mały, czarny, piersi czerwone, nogi u dołu czerwone, na szyi obróżka srebrna, zapinana na klamkę, skórka saffjanową czerwoną podbita. Łaskawy Zaalazca raczy go oddać do tegoż Hotelu, za przyzwoitą nagrodą.



Dnia 22 b. m. przechodząc ulicą Śto-Krzyżką i Nowym Światem, zablakała się **SUCZKA** z rasy wyżełków, miesiąc parę mająca, lebek i uszy kasztanowate, lata na grzbiecie także. Ktoś takową znalazł lub wiadomość o niej miał, niech się zgłosi przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1055 d, w podwórzu w oficynie po lewej stronie, za nagrodą rsr. 3.



Sz do nabycia **PIESKI**, pięknej rasy angielskiej. Wiadomość przy ulicy Wspólnej pod Nr 1631, na 2m piętrze, na lewo.

KANTOR STREČZEN

Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Senatorskiej w domu Rezlera Nr 451, na 2m piętrze, nad Cukiernią.

Są do umieszczenia: Guwernerowie, Polacy, Rossjanie, Francuzi i Niemcy; Guwernantki z wyższym i niższym usposobieniem; Metrowie muzyki; Osoby żęzące dawać lekcje na godziny, rysunków i innych przedmiotów; Bony Francuzki, Niemki i Polki; Korrepejtorowie żęczą miejsca; Osoba posiadająca chlubne świadectwa, uzdatniona w damskich robotach, żęczy przyjąć obowiązek Zarządu domu. — W tymże Kantorze, żądane są Guwernantki posiadające muzykę. — Aniela Zalewska.

Z Kantoru Zleceń przy ul. Wierzbowej Nr 473 c.

DOM z oficyną, w dobrym stanie, jest do sprzedania z wolnej ręki, przy ulicy Solnej pod Nr 814. Wiadomość zaś można powziąć w Ogrodzie Saskim, u Ogrodnika.

Za rsr. 75, pod Nr 2480 przy ulicy Mylnej, jest do sprzedania **ROČZ** z fordekciem, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość u Stróża.

FUTRO Szopy, nowe, sukmem pokryte, jest do sprzedania w Kantorze powyższym.

Z Kantoru Informac: ulica Krak-Przedm: Nr 386.

Na dobra 10 mil od Warszawy, w bliskości szose, potrzebna jest pożyczka 1,800 rsr., od czego w proocencie, Kapitalista mieć może mieszkanie najprzyjemniejsze w domu z 10ciu Pokoi, z budowlami gospodarskimi i wszelkimi dogodnościami, wśród wielkiego angielskiego i fruktowego ogrodu położonego, z kilku morgami gruntu i pewną ilością drzewa na opał. Blizsza wiadomość w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 8.

TEATR WIELKI. Jutro, *Esmeralda*.

!!! LIMONADA, ANANAS DROPS !!!

W najprzyjemniejszym i wytwornym smaku w pudełkach Chińskich, umieszczone, służące do pożytku, w wszelkich miejscach zabawy publicznej, j. t. w Teatrze, na spacerze, balach, i t. p. miejscach, pudełko po kop. 30; tak samo jak wiadomo o **ANGIELSKICH OWOCOWYCH KARMELKACH**, w blaszanych puszkach, w różnorodnym gatunku i smaku, także po kop. 30; zaleca się Cukiernia Ludwika *Rudolfa* przy ulicy Długiej pod Nr 592, w domu po-Paulińskim.

P. Leopold Majewski, tancerz Teatrow Warszawskich zawiadamia osoby interesowane, że z d. I Października, rozpoczyna udzielać lekcje *Tańców* w mieszkaniu własnym przy rogu ulicy Podwal, obok jatek rzeźniczych pod Nr 505, jako też po pensjach i po domach prywatnych.